

KS. KAZIMIERZ WOLSZA
Opole, UO

NAUKI PRZYRODNICZE A NOWY ATEIZM

Symposium w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II
16–17 listopada 2010 r.

W 2006 r. na łamach internetowego czasopisma „Wired” użyta została po raz pierwszy nazwa „nowy ateizm” (być może przez analogię do wprowadzonej wcześniej przez fizyków nazwy „nowa fizyka”) na oznaczenie bardzo ofensywnego współczesnego nurtu ateistycznego, bazującego na teoriach nauk przyrodniczych i przypisującego im wielką moc eksplanacyjną. Do języka współczesnych debat o Bogu (*The God Debates*) weszło także inne określenie – „czterej jeźdźcy” (por. Ap 6,1-8), odnoszone do czterech myślicieli, najbardziej zaangażowanych w ruch nowego ateizmu. Są to: RICHARD DAWKINS (ur. 1941 r.), DANIEL C. DENNETT (ur. 1942 r.), SAM HARRIS (ur. 1967 r.) oraz CHRISTOPHER HITCHENS (ur. 1949 r.). Do grupy „nowych ateistów” zalicza się czasem jeszcze kilku innych głośnych myślicieli współczesnych, takich jak: LEWIS WOLPERT (ur. 1929 r.), VICTOR J. STENGER (ur. 1935 r.) czy MICHEL ONFRAY (ur. 1959 r.). Najgłośniejsze prace, charakterystyczne dla nowego ateizmu, zostały przetłumaczone na język polski wkrótce po ukazaniu się ich oryginałów. Są to przede wszystkim prace: Dawkinsa (*Bóg urojony*, tł. P.J. Szwajcer, Warszawa 2007), Dennetta (*Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne*, tł. B. Stanosz, Warszawa 2008), Hitchensa (*Bóg nie jest wielki. O trucicielskiej sile religii*, tł. C. Murawski, Katowice 2007) oraz Onfraya (*Traktat ateologiczny*, tł. M. Kwaterko, Warszawa 2008). Zjawisko nowego ateizmu, mimo że pojawiło się nagle i stosunkowo niedawno, stało się już przedmiotem naukowej refleksji ze strony filozofów religii (zob. np. K. MÜLLER, *Neuer Atheismus? Alte Klischees, aggressive Töne, heilsame Provokationen*, „Herder Korrespondenz” 61 [2007], s. 522–557; TH. SCHÄRTL, *Neuer Atheismus. Zwischen Argument, Anklage und Anmaßung*, „Stimmen der Zeit” 133 [2008], s. 147–161; G.M. HOFF, *Die neuen Atheisten. Eine notwendige Provokation* — zob. recenzję w niniejszym tomie). W polskiej literaturze brak, jak dotąd, bardziej wnikliwych analiz tego nowego nurtu. Można jedynie odnotować fakt ukazania się przekładu książki NORBERTA LOHFINKA (*Jakie argumenty ma nowy ateizm? Krytyczna dyskusja*, tł. J. Machnac, Wrocław 2009 — zob. recenzję: „Przegląd Piśmiennictwa Teologicznego” 16 [2010], nr 1, s. 28–30),

a także niektórych prac polemicznych wobec najgłośniejszych publikacji Dawkinsa (A. McGRATH, *Bóg Dawkinsa. Geny, memy i sens życia*, tł. J. Gilewicz, Kraków 2008; A. McGRATH, J. COLLICUTT McGRATH, *Bóg nie jest urojeniem*, tł. J. Wolak, Kraków 2008; D. BERLINSKI, *Szatańskie urojenie. Ateizm i jego pretensje naukowe*, tł. D. Cieśla-Szymańska, Warszawa 2009; A. FLEW, *Bóg istnieje. Dlaczego najstynniejszy ateista zmienił swój światopogląd*, tł. R. Pucek, Warszawa 2010).

Dwudniowe sympozjum *Nauki przyrodnicze a nowy ateizm*, zorganizowane przez Katedrę Relacji Między Nauką a Wiarą Wydziału Filozofii KUL (kierowaną przez abpa J. ŻYCIŃSKIEGO), było chyba pierwszą w Polsce sesją poświęconą zjawisku nowego ateizmu. Gościem specjalnym lubelskich obrad był prof. JOHN F. HAUGHT — teolog katolicki z *Georgetown University* w Waszyngtonie, autor bardzo ważnej pracy *God after Darwin* (zob. też jego *Odpowiedzi na 101 pytań o Boga i ewolucję*, tł. J. Kochanowicz, Kraków 2003), doświadczony apologeta i polemista w bezpośrednich debatach z przedstawicielami nowego ateizmu.

Konferencja rozpoczęła się od wystąpienia prof. PIOTRA GUTOWSKIEGO z Katedry Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej Wydziału Filozofii KUL (*Czym jest nowy ateizm*), w którym referent przedstawił sylwetki i główne tezy „czterech jeźdźców” (Dawkinsa, Dennetta, Harrisa i Hitchensa). Powiązany był z nim również referat dr JUSTYNY HERDY z Katedry Filozofii Biologii Wydziału Filozofii KUL (*Can a scientist be an atheist? The phenomenon of Richard Dawkins*), poświęcony postaci i myśli Dawkinsa. Referenci zastanawiali się m.in. nad tym, co jest istotnie nowego w zjawisku współczesnego ateizmu, skoro przyłgnęła do niego taka właśnie przydawka. Same argumenty, do jakich odwołują się nowi ateści (przede wszystkim przekonanie, że wszystkie zjawiska, wraz z religią, można wyjaśnić naturalnie i w sposób naukowy), w większości nie są całkiem nowe, co najwyżej przedstawiane są w formie bardziej radykalnej. Zwolennicy nowego ateizmu stanowczo odrzucają pogląd, że nauka i religia mogą się odnosić do różnych poziomów refleksji, dlatego, według nich, naukowy i religijny obraz świata musi się znajdować w konflikcie. Nowością jest poszerzenie krytyki: nowi ateści nie ograniczają się do wykazywania niesłuszności teizmu, ale głoszą stanowczą tezę o szkodliwości religii i religijnego wychowania dzieci i młodzieży (zob. także niektóre wypowiedzi w polskiej pracy *Niezbędnik ateisty. Rozmowy Piotra Szumlewicza*, Warszawa 2010). Dlatego też myśliciele związani z ruchem nowego ateizmu angażują się w konkretne akcje antyreligijne (słynna akcja autobusowa w Londynie, amerykańskie dni bluźnierstwa), są żywo obecni w mediach i formułują stanowcze postulaty wyeliminowania religii z życia publicznego. Zdaniem P. Gutowskiego, Sam Harris, najmłodszy z grona „czterech jeźdźców”, będący publicystą, a nie czynnym naukowcem (choć posiada doktorat z neurobiologii), wywiera większy wpływ na oblicze nowego ateizmu niż się powszechnie sądzi. To on np. zaproponował, by w dyskusji z teistami stosować wobec nich zasadę „konwersacyjnej nietolerancji”, która *de facto* wyklucza możliwość równorzędnej debaty. Ponadto

Harris uważa, że nie należy odróżniać w obrębie religii stanowisk skrajnych i umiarkowanych. Umiarkowane są równie szkodliwe jak skrajne, pierwsze bowiem służą do legitymizacji drugich. Odpowiedzialnością za zamach z 11 września 2001 r. i inne akty terroru trzeba, według niego, obciążyć nie ekstremistów islamskich, lecz po prostu islam, a szerzej — religijną motywację ludzkich czynów.

Inne wystąpienia dotyczyły w dużej mierze współczesnych relacji pomiędzy nauką a religią. Zagadnienia te referowali: prof. ANDRZEJ PASZEWSKI z Polskiej Akademii Nauk (*Nauka a religia w XXI wieku*), prof. PIOTR STĘPIEŃ z Uniwersytetu Warszawskiego (*Synteza życia w laboratorium a teologia*), prof. WALDEMAR CZAJKOWSKI z Politechniki Śląskiej (*Uwagi o dialogu między teizmami a ateizmami*), ks. prof. PIOTR MOSKAL z Katedry Filozofii Religii Wydziału Filozofii KUL (*Czy nauki przyrodnicze generują ateizm*) oraz wspomniany prof. JOHN F. HAUGHT z *Georgetown University* w Waszyngtonie (*Science, faith and the new atheism*). Mówcy ukazywali nowe pola, na których dochodzi dziś do najsilniejszych napięć pomiędzy nauką a religią (zagadnienie przypadku w ewolucji, status embrionu, problem sztucznego życia, geneza świadomości, moralności i duchowości). Ujawnili zarazem różne zapatrywania na temat relacji pomiędzy naukowym a religijnym obrazem świata. Prof. Paszewski, proponując teologom rozwiązanie analogiczne do zasady nieoznaczoności HEISENBERGA, twierdził, że naukowy i religijny obraz świata są niewspółmierne, a próby ich uzgadniania prowadzą do mnożenia po stronie teologii różnych „hipotez ratunkowych”. W efekcie tego, zamiast rozwijać własną wiedzę, teologia znajduje się w ciągłej pogoni za nauką. Rozwiązanie prof. Paszewskiego — jak się wydaje — to nic innego, jak współczesna wersja znanej z historii (por. SIGER Z BRABANCJI) teorii podwójnej prawdy. Prof. Duch z kolei stawał na stanowisku naturalizmu, wskazując, że konsekwencją przyjęcia naturalizmu metodologicznego w nauce (powszechnie akceptowanego przez przyrodników) powinna być akceptacja naturalizmu ontologicznego. Pozostali referenci widzieli potrzebę i możliwości uzgadniania (i oddziaływania na siebie) obu obrazów świata. Referaty wyraźnie pokazały, że (pomijając emocjonalne składniki nowego ateizmu, na które zwracał uwagę m.in. prof. Haught) centralnym problemem w debacie z nowym ateizmem jest naturalizm. Odróżniano (P. Gutowski, A. LATAWIEC) warianty tego stanowiska. Nowi ateści uważają, że najbardziej konsekwentnym stanowiskiem jest powiązanie metodologicznego naturalizmu (w wyjaśnieniach naukowych trzeba odwoływać się do przyczyn naturalnych) z ontologicznym (wszystkie zjawiska da się wyjaśnić w sposób naturalny, nie trzeba więc postulować istnienia bytów ponadnaturalnych). Myśliciele teistyczni są natomiast przekonani o tym, że metodologiczny naturalizm nauk przyrodniczych nie wyklucza innych stanowisk epistemologicznych (obszar całości wiedzy ludzkiej nie pokrywa się z wiedzą dostarczaną przez nauki przyrodnicze) i ontologicznych. Jedną z propozycji jest przedstawiony przez abpa Życińskiego (także w ostatniej jego publikacji, *Wszechświat emergentny. Bóg w ewolucji przyrody*, Lublin 2009, s. 38) „naturalizm chrześcijań-

ski”, zwany przez niego również „emergentyzmem teistycznym”, w którym otwarciu na poznanie naukowe nie towarzyszy redukcjonizm ontologiczny. Akceptując metodę empiryczną, można bowiem przyjmować także pozaempiryczne obszary racjonalności.

Ostatnią częścią sympozjum był panel dyskusyjny na temat *Czy możliwa jest racjonalna debata z nowym ateizmem?*, w którym udział wzięli: ks. prof. STANISŁAW WSZOŁEK z Wydziału Filozoficznego UPJPII, prof. ANNA LATAWIEC z Wydziału Filozofii UKSW, prof. JACEK WOJTYSIAK z Wydziału Filozofii KUL oraz dr JAN PLESZCZYŃSKI z Wydziału Nauk Społecznych UMCS. Była to interesująca część sympozjum, mimo tego, że organizatorów spotkał zarzut mówiący, że debata została już w punkcie wyjścia zmanipulowana. Trzej dyskutanci byli teistami, czwarty (J. Pleszczyński), nie ujawniając osobistych przekonań, stwierdził, że kibicuje nowemu ateizmowi. Ponadto, wątpliwości mogło wzbudzać główne pytanie, wokół którego toczyła się dyskusja. Zamierzono bowiem debatę na temat debaty (możliwości debaty). W literaturze na temat różnych form dialogu można spotkać niezliczone prace na temat teorii, a nawet metateorii, dialogu. Odnosi się wrażenie, że ich autorzy tworzą czasem teorię dla teorii, nie zastanawiając się nad tym, czy taki dialog jest w ogóle podjęty. Jak napisał M. HELLER, „żyjemy w czasach, w których tak dużo mówi się o dialogu, że już niewiele czasu pozostaje na to, by go uprawiać” (M. HELLER, *Teologia i Wszechświat*, Tarnów 2009, s. 202). Dobrym przykładem tego zjawiska może być wypracowana niegdyś w kręgu neotomizmu lowańskiego teoria dialogu filozofii neotomistycznej z naukami empirycznymi. Powstało wiele prac na ten temat, w których precyzyjnie odróżniono płaszczyzny obu typów poznania, co miało umożliwić dialog. Problem był tylko jeden — po stronie nauki takiego dialogu faktycznie nie podjął niemal nikt (*tamże*, s. 52). Podobne niebezpieczeństwo zawisło także nad panelem na temat *Czy możliwa jest racjonalna debata z nowym ateizmem?* Zgadza się z zarzutem pewnej jednostronności panelu (zdecydowana przewaga teistów), trzeba jednak przyznać, że nie okazał się on wyłącznie dyskusją na metapoziomie, a to głównie dzięki *votum separatum* dra J. Pleszczyńskiego. Ks. prof. S. Wszółek zwrócił w swym wystąpieniu uwagę na to, że potrzebna jest dziś obrona przesłania religijnego, wyrażonego w nowym języku. Polemika z nowym ateizmem nie może wyczerpywać wysiłków współczesnych teologów. Napięcie między naukowym obrazem świata (na którym bazuje nowy ateizm) a obrazem religijnym jest, jego zdaniem, tylko częściowo usuwalne. Należy się zastanowić, w jaki sposób to napięcie może okazać się dla teologii inspirujące. Prof. A. Latawiec, ukazując kierunki możliwej debaty z nowym ateizmem, bardziej skupiła się na tym, w jaki sposób można przeciwstawić mu przekonania religijne. Za dużą barierę dla racjonalnej debaty uznała medialne zaangażowanie liderów nowego ateizmu i stosowanie w wystąpieniach środków retorycznych, wykraczających poza argumentację racjonalną. Prof. J. Wojtysiak precyzyjnie wyróżnił typy dyskusji, zwracając uwagę, że w większości przypadków dyskusja na tematy światow-

poglądowe ma charakter perswazyjny. Szansa na racjonalną dyskusję pojawi się wtedy, gdy jej celem nie będzie chęć przekonania partnera, lecz zrozumienia jego sposobu myślenia. Wojtysiak pokazał wiele punktów, w których (przy założeniu dobrej woli oraz odpowiedniego języka, zrozumiałego dla partnera) dyskusja taka mogłaby się odbyć. Ostatni uczestnik panelu, dr J. Pleszczyński, zadeklarował, jak wspomniano, że kibicuje nowemu ateizmowi. Dzięki temu wystąpieniu panel częściowo z debaty o debacie stał się faktyczną debatą o sposobach myślenia teistów i ateistów. Pleszczyński bronił sposobu myślenia nowych ateistów, uważając, że to filozofowie teistyczni powinni uzasadnić, dlaczego w interpretacji obrazu świata sięgają po pojęcia spoza obszaru naukowego, bez których obchodzą się nowi ateści.

Obserwując przebieg lubelskiego sympozjum, od wstępnych wystąpień rektora, dziekana i wielkiego kanclerza po panel, można było zauważyć, że stopniowo zmieniało ono swój charakter i był to proces chyba niezamierzony przez organizatorów. Początek obrad zapowiadał, że będzie to spotkanie, podczas którego — jak wyraził się jeden z uczestników — teiści, zszokowani erupcją nowego ateizmu, zwierają szeregi. Potem, w trakcie obrad oraz w kuluarach, dochodziło również do wymiany opinii (a nie ciosów) pomiędzy obecnymi teistami i ateistami. Ci ostatni również dostrzegali problem, jakim jest agresywna forma prezentowania się i propagowania nowego ateizmu. Zwrócili jednak uwagę na istnienie agresywnych form przekazu także i po drugiej stronie (wśród teistów). Choć można, oczywiście, dyskutować, czy są to zjawiska porównywalne, to jednak były to cenne uwagi, które wyraźniej uświadomiły fakt, że również wypowiedzi teistów nie zawsze uwzględniają faktyczne stanowiska oraz wrażliwość ateistów. Oto np. jeden z polskich hierarchów — cytuję za „Tygodnikiem Powszechnym” — wyjaśniał w swej homilii, że bez Boga i Chrystusa „stajemy się niczym — zerem, ludzkim mięsem, zainteresowanym tym, co zjeść, co wypić, jak się zabawić i co posiąść” (TPow 2010, nr 47, z dn. 21 listopada, s. 21). Podobnych wypowiedzi, na szczęście, w lubelskim spotkaniu nie było, choć zdarzały się merytoryczne spory. Wyczuwało się w nich jednak chęć zrozumienia stanowiska drugiej strony, a ujawniane zainteresowania i troski ateistów (także o zachowanie wartości i ugruntowanie moralności) bynajmniej nie utożsamiały się z tym, co wymieniał ów hierarcha.

Lubelskie sympozjum miało jeszcze jeden akcent wart odnotowania. Drugi dzień obrad rozpoczął się od Mszy św. w kościele akademickim w intencji śp. ks. prof. JÓZEFA TURKA (1946–2010), której przewodniczył abp J. Życiński. Ks. prof. Turek był kierownikiem Katedry Filozofii Kosmologii na Wydziale Filozofii KUL (od 1998 r.), a także prodziekanem wydziału (1999–2002, 2008–2009). Po długiej chorobie zmarł 4 czerwca 2010 r. w Lublinie i został pochowany w rodzinnej parafii w Podegrodziu (diecezja tarnowska). Metropolita lubelski przypomniał sylwetkę tego kapłana i uczonego, ukazując go jako człowieka niezwykle prawego i skromnego, a zarazem kompetentnego uczonego, znanego także poza Polską (przede wszystkim w środowisku Lovain-la-Neuve). Uprawiał niełatwą dyscyplinę filozoficzną

(filozofię kosmologii), wymagającą stałego dokształcania się i poznawania nowych teorii kosmologicznych, coraz bardziej zaawansowanych matematycznie. Ks. Turka nieustannie podnosił własne kwalifikacje w tym względzie, a zarazem chętnie służył innym, podsuwając doktorantom i współpracownikom najnowsze publikacje naukowe, do których docierał. Jeszcze w ostatniej fazie choroby poprawiał prace magisterskie oraz udzielał wskazówek doktorantom, przeczuwając swe rychłe odejście. Abp Życiński zwrócił także uwagę na nie wszystkim znane fakty z życia ks. Turka. Był on cenionym i niestrudzonym spowiednikiem, który często i długo zasiadał w konfesjonale kościoła akademickiego. Wraz z bratem (również księdzem) ufundowali kaplicę w swej rodzinnej parafii na terenie diecezji tarnowskiej, skąd pochodzili (byli kapłanami archidiecezji warmińskiej). Odejście ks. prof. Turka jest dużą stratą dla całego środowiska filozoficznego i teologicznego w Polsce. Wciąż brakuje nam ludzi, którzy potrafiliby łączyć kompetencje w zakresie nauk przyrodniczych z rozumieniem problemów filozoficznych i teologicznych. Lubelskie sympozjum ukazało dużą prężność Instytutu Filozofii Przyrody na Wydziale Filozofii KUL, w czym jest niemała zasługa również śp. ks. prof. J. Turka, który współtworzył to środowisko, pracując na Wydziale Filozofii KUL — w Sekcji, a potem w Instytucie Filozofii Przyrody — od 1982 r.